

SYNEK

Ten dzień był taki jak inne.

Tata przyszedł z pracy i zapytał:

- co słychać? W porządku? To dobrze....

Usiadł w fotelu i zaczął czytać gazetę.

Oczywiście, że u synka wszystko w porządku.

Znowu bawi się sam. Bardzo lubi swoje zabawki, ale najbardziej lubi być z tatą.....,a tata, schował się za gazetę, włączył telewizor i dodał:

- cicho! Jestem zmęczony!

A synek pragnie aby było inaczej.

Jest taka piękna pogoda.

Synek marzy o tym, żeby grać razem z tatą w piłkę. Ma taką zwykłą, gumową. Ale chciałby mieć prawdziwą, taką ze skóry.

Chciałby o tym wszystkim opowiedzieć tacie. I o tym co się dzisiaj wydarzyło ciekawego. I jeszcze dużo innych rzeczy...

Ale przecież tata kazał być cicho.

A kiedyś, to już grali razem w piłkę. I tata stał na bramce. Synek bardzo dobrze to pamięta.

Ale było fajnie!

Ciekawe, co czyta tata? Synek po cichu staje za fotelem i patrzy na litery i zdjęcia, którymi wypełniona była gazeta.

Tata na chwilę przerywa czytanie. Patrzy na synka nic nie rozumiejąc. Po chwili ponownie zaczyna czytać zupełnie zapominając o synu. Nagle przestaje czytać i groźnie spogląda na syna.

- dlaczego ty czytasz ze mną? To jest gazeta dla dorosłych!- i po chwili znów znika za gazetą.

- no bo ja...chciałbym...- mruczy synek.

- idź lepiej pograć w piłkę – radzi zza gazety tata – albo zjedz coś.

- Ja chciałbym...- synek patrzy na tatę i bardzo chce mu opowiedzieć tak wiele ciekawych historii, które wydarzyły się dziś, i wczoraj, a w zeszłym tygodniu....., ale tata znowu schował się za gazetą.

Synek ponownie uważnie wpatruje się w gazetę. Nic z tego nie rozumie. Wszystko mu się miesza. Jakieś straszne,

niezrozumiałe dla niego historie....Czuje, że płacze i jest bardzo spocony. Ciężko oddycha. Zaczyna krzyczeć....

Tata patrzy na niego, a on na tatę. Ale tata tym razem nie jest surowy. Patrzy na synka zatroskanym wzrokiem.

Kładzie synkowi dłoń na czole.

- czy ty nie jesteś przypadkiem chory? – pyta, jednocześnie odkłada gazetę i woła mamę.

Mama pochyla się nad synkiem. Zawsze tak robi, gdy synkowi dzieje się coś złego.

- trzeba zadzwonić po lekarza – tata zdecydowanie podchodzi do telefonu, a potem długo rozmawia z lekarzem.

Wieczorem do synka przychodzi zaprzyjaźniony pan doktor Zdrówko. Bada synka i po chwili długo rozmawia z synkiem szeptem, jakby się namawiali.

Potem wypisuje receptę i podaje ją tacie. Tata czyta receptę raz i drugi. A potem patrzy na synka i na jego twarzy pojawia się uśmiech.

- co przepisał lekarz? – niecierpliwie dopytuje się mama.

Pan doktor przepisał skórzana piłkę, którą od jutra mamy razem kopać co najmniej pół godziny. Tata podchodzi do swojego synka i mocno go przytula.